KURIER SPORTOWY

Cena 5 zł

Wychodzi w każdy poniedziałek i czwartek

ROK II | Bydgoszcz—Poznań—Łódź—Kraków—Katowice—Gdańsk—Gdynia—Szczecin—Warszawa, dnia 21. X. do 24. X. 1946 r. | NR 51

WARTA POKONAŁA POLONIĘ

Pierwsze z finałowych rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Polski rozegrane w Poznaniu między Polonią (W-wa) a Wartą, zakończyło się nikłym, lecz zasłużonym zwycięstwem Warty. Około 10.000 widzów przyglądało się ofiarnej grze swoich pupilpów, którzy na Polonii zdołali uzyskać swoje pierwsze 2 punkty. Warta była drużyną może nie całkiem równą, ale lotniejszą i grającą bardziej błyskotliwie, zwłaszcza po przerwie. Ofiarności swejnie mogła uwidocznić cyfrowo wskutek dobrej gry trio obronnego Polonii. Warszawianie być może przedstawili się lepiej aniżeli Warta, jednak w swych akcjach byli zbyt ociężali. Wystpili oni w składzie normalnym, w którym pokonali Wisłe. Warta zareprezentowała skład nieco odmłodzony z Krystkowiakiem w bramce. Trzeba przyznać, że debiut ten wypadł jak najlepiej. W obronie zagrali Wais i Staniak, w pomocy Wroński, Lis, Koźmiński, w napadzie (od lewej) Podeszwa, Czapczyk, Gendera, Kaźmierczak i Smulski. Najlepszymi spośród gości było trio obronne, Brzozowski i Jagodziński w pomocy, oraz praw strona napadu. Zawody prowadził doskonale p. Sznajder z Krakowa, który za swe orzeczenia zbierał liczne i zasłużone brawa widowni.

Przebieg gry. Grę rozpoczyna Warta. W 6 minucie daleka bomba Smulskiego przechodzi obok supka. W 7 min. za rękę Szczepaniaka sędzia dyktuje rzut karny, który Kaźmierczak egzekwuje tak słabo, iż bramkarz Polonii skierowuje piłkę na róg. Następują obustronne ataki, nie przynosząc jednak rezultatu. Dopiero w 20 min. Sularz strzałem z kilku kroków zdobywa prowadzenie dla Polonii. Warta atakuje coraz silniej, lecz Gendera i Kaźmierczak nie są w formie to też wysiłki te wydają się daremne. W 25 min. po kombinacji Podeszwa — Czapczyk, ten ostatni z kilku kroków strzela obok robinsonującego bramkarza Polonii wyrównującą bramkę. Ataki gości jakkolwiek rzadkie, t ojednak groźne i niebezpieczne. 42 minuta gry przynosi zwycięską bramkę zielonym. Gendera podaje Czapczykowi, a ten strzela ponad wylatującym bramkarzem.

Po zmianie pól, za wyjątkiem ostatniego okresu gry, stroną atakującą jest Warta. Zarówno jednak Smulski jak i reszta ataku nie potrafią uporać się z tylnymi formacjami Polonii. W 15 min. Sularz zdobywa dla Polonii bramkę, jednak nie przepisowo, to też sędzia dyktuje rzut wolny przeciwko Polonii. Odtąd do 40 minuty stale atakuje Warta, a wypady Warszawiaków i strzały na bramkę likwiduje ze stoickim spokojem Krystkowiak. W 26 min. nastąpił ciekawy pojedynek między napadem zielonych, a bramkarzem Polonii, który cztery razy pod rząd odbija bardzo silne strzały. Kilka minut przed końcem gra się zaostrza i sędzia musi interweniować. Więcej z gry w tym czasie mają goście, jednak obrona Warty jest na miejscu. W 42 min. Gendera nie trafił do pustej bramki, po czym sędzia odgwizdał to ciekawe na dobrym poziomie stojące spotkanie.

Mecz z Węgrami odwołany

W sobotę w godzinach wieczornych skomunikowaliśmy się telegraficznie z PZB, zapytując wiceprezesa p. Bielewicza o mającym się odbyć meczu Polska—Węgry. P. Bielewicz oświadczył nam, że meczu tego nie będzie, gdyż nie jesteśmy w stanie czekać na nieokreślony przyjazd Węgrów i absorbować poszczególnych działaczy. Okręk Śląski odmówił ponownego organizowania meczu, mając wielkie trudności odnośnie ostatnio zaznanego zawodu. Łódź natomiast nie jest dostatecznie przygotowana w tak krótkim terminie na zorganizowanie międzypaństwowego spotkania.

Wobec powyższych faktów Polski Związek Bokserski odwołał ostatecznie spotkanie, powiadamiając drogą telegraficzną Węgierski Związek Bokserski.

Rozwiązanie sprawy w ten sposób uważamy za słuszne. Niewątpimy, że nasze władze pięściarskie uczyniły wszystko, co było w możliwości. Napaści zaś na PZB w niektórych pismach, są bezpodstawne.

SC Podoli (Praga) — Czarni (Poznań) 2:0 (1:0)

Pierwszy po wojnie międzynarodowy mecz hokeja na trawie rozegrany wczoraj pomiędzy mistrzowską drużyną Czechosłowacji „Podoli" z Pragi a poznańską drużyną „Czarni", zakończył się zasłużonym zwycięstwem gości. Czesi prezentowali się lepiej pod względem technicznym i zespołowym, miejscowi zaś braki nadrabiali ambicją. Drużyna czeska, w której znajduje się kilku reprezentacyjnych graczy Czechosłowacji, bawiła ostatnio w Belgii i Francji, gdzie na 7 rozegranych spotkań, z wszystkich wyszła zwycięsko.

Wynik uważać należy za b. zaszczytny dla „Czarnych", którym goście drugą bramkę strzelili w zamieszaniu podbramkowym, wywołanym gwizdkiem któregoś z widzów, który był powodem nieporozumienia „tylnych" formacji gospodarzy, którzy sądzili, że to gwizdek sędziego i zaprzestali gry. Zamieszanie to wykorzystał gracz czeski i strzelił bramkę.

Czesi wystąpili w swym najsilniejszym składzie — na środku pomocy grał znany hokeista Malecek, który mimo 42 lat był jednym z najlepiej grających taktycznie zawodników. Obrona Czechów b. skuteczna, pomoc lotna, podobnie zresztą jak i atak, który ładnie kombinował i dużo strzelał.

„Czarni" zasileni zostali 2-ma zawodnikami „Lechii". W drużynie gospodarzy trio obronne grało bez zarzutu. W pomocy jedynym wartościowym zawodnikiem był Bzowy. W ataku wspaniale wypadł Urbański, który był zarazem najlepszym graczem w drużynie miejscowych. Topolskie

(Dokończenie na str. 4-tej)

Stocki nokautuje...
Gryf (Toruń) — KKS (Inowrocław) 11:5

W ramach drużynowych mistrzostw Pomorza odbyło się w niedzielę spotkanie pięściarskie między prowadzącyw w tabeli KKS Inowrocław, a toruńskim „Gryfem".

Tym razem outsider tabeli sprawił niespodziankę tak zebranej publiczności, jak również leaderowi. Ogólny wynik, może poza wagą kogucią, w której pokrzywdzono Puszczykowskiego (Inowrocław), należy uważać za sprawiedliwy i idzwierciedlający stosunek sił.

Poszczególne walki przedstawiały się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy „Gryfu"):

Waga musza: Grabowski w trzecim starciu przez poddanie się przegrywa do Szulca II.

Waga kogucia: Grabowski remisuje z Puszczykowskim, przy czym orzeczenie sędziów krzywdzi inowrocławianina.

Waga piórkowa: Krzemiński nokautuje w pierwszym starciu Chodorowskiego.

Waga lekka: Kwaśniewski przygrywa wysoko na punkty z Mrozowskim I, który przez trzy rundy panuje na ringu.

Waga półśrednia: Sikora wygrywa w pierwszej rundzie przez k. o. z Chodowskim.

Waga średnia: Henkler wypunktował Fijałkowskiego. Była to najsłabsza walka dnia.

Waga półciężka: Stocki nokautuje w pierwszym starciu Kawałka.

Waga ciężka: Zmorzyński wobec braku przeciwnika wygrywa walkowerem.

Sędziowa. w ringu RoRzmarynowski, na punkty Nowakowski.

Budowlani (Warszawa) pokonali Radomiaka 11:5 w boksie

WARSZAWA. W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Warszawy w boksie Budowlani pokonali Radomiaka 11:5.

Mecz nie stał na dobrym poziomie, za wyjątkiem walki Czortek—Tyrała. Była to najpiękniejsza walka dnia.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiają się następująco: W wadze muszej Styczyński (B) wypunktował Przybytniewskiego. Sieradran (B) pokonał na punkty Kraszewskiego. W wadze piórkowej Czortek po pięknej walce wygrał z Tyrałą (B). W wadze lekkiej Selma (B) wygrał z Kosińskim. Janczak (B) pokonał w wadze półśredniej Wasiaka. W wadze średniej Kołacz (B) zwyciężył na punkty z Krokiem. Ożarek (B) nie rozstrzygnął walki z Ratkowskim. W ostatniej walce dnia Scibor (B) uległ na punkty Kotowskiemu.

Weryfikacja nauczycieli narciarstwa

WARSZAWA. Polski Związek Narciarski przeprowadza weryfikację nauczycieli narciarstwa wszelkich kategorij i stopni. Zgłoszenia z podaniem danych osobistych, adresu, przynależności klubowej, ukończonych obozów (kursów) instruktorskich i uzyskania poszczególnych stopni nauczycielskich przyjmują do dnia 15 listopada br. Polski Związek Narciarski Kraków, ul. Basztowa 6 i wszystkie kluby (sekcje) zrzeszone w PZN.

Nowy rekord Portugalii w pływaniu

W Santa Cruz został rezegrany mfiędzynarodowy turniej pływacki portugalsko-hiszpański. W ramach turnieju sprinter portugalski Simas ustalił nowy portugalski rekord na 10 m st. dow., uzyskując czas 1:01,3. 1.500 m wygrał Hiszpan Manolo Martinez w 21: 42,4 przed Kastylijczykiem Ferry — 21:50.

100 m st. grzbiet. wygrał Simas w czasie 1:09,2 przed Wellerem — 1:11,4.

Sonsacyjna porażka rekordzisty świata Gustafssona

Od dłuższego już czasu nazwisko Hansenne'a, który pobił rekord Ladoumegue'a na 1500 m z czasem 3:47,8, nie schodzi ze szpalt gazet. Rzeczywiście Francuz jest ostatnio w wspaniałej formie i kondycji. Dowodem tego chociażby zwycięstwo nad rekordzistą świata Gustafssonem w biegu na 1000 m w Paryżu na zawodach t. zw. Journée Leo Lagrange. Czas fenomenalnego Francuza 2:24,4 a Szweda 2:25,2.

Dobre wyniki Wierkiewicza w Gdansku

W dniach 19 i 20 bm. odbyły się we Wrzeszczu zawody lekkoatletyczne o drużynowe mistrzostwo przy licznym udziale zawodników drużyn gdańskich, oraz innych zawodników startujących poza konkursem, z których wymienić należy Wierkiewicza (Warta Poznań), Dobrzańską (KS Orzeł Warszawa) i niestowarzyszonego Sobańskiego. Wyniki uzyskane podczas zawodów na ogół słabe. Na wyróżnienie zasługuje bardzo ładny wynik Sitasza w biegu na 200 m, który uzyskał czas 23,5 oraz niestowarzyszonego Sobańskiego w rzucie oszczepem 44,35 m. Pogoda dopisała dzięki czemu zawodnicy startowali w doskonałych warunkach. Publiczność stawiła się w oba dnie licznie. Organizacja sprawna.

Pierwsze miejsce w poszczególnych konkurencjach uzyskali: konkurencje panów:

100 m — Sitasz 11,6; **200 m** — Sitasz (Pogoń) 23,5; **400 m** — Dąbrowski (Pogoń) 54,5; **800 m** — Wenta (Flota) 2:06,3; **1500 m** — Wierkiewicz (Warta) 4:24,3; **5000 m** — Wierkiewicz 16:06; **10.000 m** — Kielas (Gedania) 34:18,6; **sztafeta 4×100 m** KKS Bałtyk 48,2; **sztafeta 4×400 m** WKS Flota 4:04,9; **skok wzwyż** — Dąbrowski (Pogoń) 161; **skok w dal** — Sitasz 625; **skok o tyczce** — Frost (Bałtyk) 3,22; **trójskok** — Sitasz 12,39; **pchnięcie kulą** — Leitgeber (Flota) 11,81; **rzut oszczepem** — Sobański (niest.) 44,35;

Konkurencje pań:

60 m — Broczek (Gedania) 8,7; **100 m** — Broczek 13,8; **200 m** — Broczek 29,1; **800 m** — Wiśniewska (Bałtyk) 2:56,4; **sztafeta 4×100 m** KS Gedania 1:00,3; **skok wzwyż** — Wiśniewska 137,5; **skok w dal** — Broczek 451; **pchnięcie kulą** — Garal (Gedania) 9 m; **rzut dyskiem** — Dobrzańska (Orzeł W-wa) 35,62.

W ogólnej punktacji uplasowały się drużyny następująco: W konkurencji panów pierwsze miejsce WKS Flota — 93 pkt, drugie MKS Pogoń — 89 pkt. W konkurencji pań pierwsze miejsce Gdania — 61 pkt. przed KS Kaszuba (Rumia) — 58 punktów.

Uwaga korespondenci

telefonować:

37-70, 31-16

WMKS (Katowice) remisuje w Gdyni

W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym ub. piątku na stadionie we Wrzeszczu, miejsc. KS „Union" zremisował z dobrą drużyną katowickich milicjantów.

Katowiczanie pokazali ładną grę, będąc zespołem doskonale zgranym i lepszym technicznie. Nie byli jednak w stanie wyjść z meczu zwycięsko, gdyż gospodarze nawiązali nader ambitną walkę, zasługując w pełni na wynik remisowy. Przez cały czas gra była równorzędna.

Zawodom przyglądało się mało publiczności, czego przyczyną był dzień powszedni. Sędziował b. dobrze Kwaśniewski.

Głuchoniemi Poznania pokonali Warszawę

WARSZAWA. Rozegrano tu u biegłej niedzieli towarzyskie spotkanie piłkarskie między reprezentacją głuchoniemych Poznania i Warszawy, które dało wynik 3:1 (2:1).

Przez cały czas przeważali zawodnicy Poznania. Głuchoniemi poznańscy wygrali już drugi mecz w tym sezonie. Pierwszy mecz rozegrany w Bydgoszczy przyniósł im wysokie zwycięstwo nad zespołem bydgoskim.

Zawiadomienie

Zarząd KS „Grafika" zawiadamia iż na polecenie Zarządu Głównego Związku Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego w celu ujednostajnienia nazwy klubów sportowych istniejących przy Oddziałach Związku na całym obszarze kraju, została zmieniona z dniem 18. 10. 1946 r. nazwa **Klubu Sportowego „Grafika"** na Związkowy **Klub Sportowy „Drukarz".**

Żyrardowianka przegrała

WARSZAWA. Bawiące w Żyrardowie „Pogoń" katowicka rozegrała towarzyskie spotkanie z miejscową „Żyrardowianką". Spotkanie zakończyło się zwycięstwem katowiczan 4:2 (1:1).

Z drużyny „Pogoni" na specjalne wyróżnienie zasługuje Pazurek i Nyc. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gąbka, Klimza i Gawliczewski. Dla pokonanych Bruski i Zdanowski.

Motocyklowe mistrzostwa Bydgoszczy

W niedzielę 20 października na torze żużlowym Stadionu Miejskiego w Bydgoszczy odbyły się ogólnopolskie wyścigi motocyklowe z udziałem zawodników Wybrzeża, Poznania, Warszawy i Bydgoszczy. W zawodach brali udział również zawodnicy z Torunia i Grudziądza — szczególnie serdecznie witani przez publiczność. Wyścigi wczorajsze stanowiły niezaprzeczony sukces organizacyjny młodej sekcji motocyklowej BKS „Polonia", która potrafiła nie tylko zorganizować sprawnie zawody tej miary, co wczorajsze, lecz również wykorzystać je jako jedyną w swoim rodzaju okazję dla propagandy sportu motorowego.

Wyniki finałowe wczorajszych wyścigów przedstawiają się następująco:

W kategorii „setek" (3 okrążenia) zwyciężył zawodnik toruński — **Raniszewski** w czasie 1,59,08. Drugim był **Doering** (Grudziądz) 2,06,04, trzecim **Tereszczyk** 2,19,08,

W klasie do 130 ccm pierwsze miejsce zajął **Szczurowski** (Bydgoszcz) w b. dobrym czasie (4 okrążenia) 2,20,08. Na drugim miejscu uplasował się **Gątkiewicz** (Grudziądz) w czasie 2,21,01. Trzecim był **Kozirowski** 2,53,02.

W kategorii do 200 ccm litrażu zwyciężył **Śmigiel** (Bydgoszcz) 2,52,02. Drugi **Jankowski** (KKS Poznań) 2,52,03. Jako trzecia znalazła się w tej kategorii jedyna niewiasta, biorąca udział we wczorajszych zawodach **p. Nowacka** z Grudziądza z czasem 3,38,00.

W kategorii do 250 ccm na pierwszym miejscu znalazł się znowu **Raniszewski** z Torunia w czasie 3,35,00 (5 okrążeń). Drugim był **Nowakowski** (Grudziądz) 3,35,04, trzecim **Pokornicki** (również Grudziądz) 3,45,00.

W klasie maszyn o pojemności silnika do 350 ccm zwyciężył bezkonkurencyjny **Gburek** (Gdynia) w czasie 2,44,04. Na drugim miejscu uplasował się doskonale zapowiadający się zawodnik toruński **Zakrzewski** 2,48,02, na trzecim bydgoszczanin **Karaszewski** 2,49,02.

W klasie powyżej 350 ccm zwycięzcą był niezawodny **Przybyłka** na swoim BMW — 500 z czasem 2,39,02. Drugim był tu zawodnik grudziądzki **Zwoliński** z czasem 2,44,02, trzecim wreszcie **por. Kokiza,** startujący w barwach warszawskiego „Okęcia".

Jako ostatni odbył się bieg zwycięzców z wyrównaniem czasów. Pierwszy na mecie zameldował się **Gburek** (Gdynia), wyprzedzając nieznacznie **Przybyłkę** (Bydgoszcz) i **Śmigiela** (również Bydgoszcz).

Nasi Czytelnicy niewątpliwie zainteresują się losami dwóch znanych zawodników bydgoskich **Bonina i Antonowicza.** Pierwszy z nich uzyskał w przedbiegach najlepszy czas dnia 2,40,06 (później poprawiony przez Przybyłkę) i w finale w momencie gdy znalazł się na czele wszystkich uczestników biegu musiał się, wobec defektu maszyny, wycofać przy drugim okrążeniu toru. **Antonowicz** jadący na BMW — 500 wywrócił się na torze i również nie ukończył biegu.

Wieczorem w salach Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego przy ul. Floriana 6 odbyło się wręczenie nagród zwycięskim zawodnikom. Na uroczystość tą przybył również zastępca Komendanta Miasta mjr Pietraszewski, dając w ten sposób wyraz zainteresowaniu Wojska Polskiego sportem motorowym.

Nagrody wręczał poszczególnym zawodnikom Naczelnik Okręgowego Urzędu Samochodowego inż. Wapiński. Przy wspólnym stole brać motorowa spędziła do późnego wieczora szereg miłych chwil.

Zjednoczenie — RKS Tur (Grudziądz) 16:0

w walce towarzyskiej 10:6. — Leczkowski i Sowiński w doskonałej formie

W meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Pomorza spotkał się KS Zjednoczenie z RKS TUR Grudziądz. Zawody rozegrano w Bydgoszczy, które zakończyły się zwycięstwem Zjednoczenia 16:0 (walkowerem). Grudziądzanie wystąpili w osłabionym składzie bez wagi ciężkiej, w tym dwóch zawodników miało niedowagę i jeden nadwagę. W towarzyskim spotkaniu zwyciężyli zawodnicy bydgoscy w stosunku 10:6.

Przed rozpoczęciem walk dwaj koledzy klubowi stoczyli walkę pokazową. Występ ich na ringu wzbudził dużo wesołości wśród licznie zebranej publiczności. Obaj miniaturowego wzrostu wykazali dużo serca do walki, dlatego też po ogłoszeniu wyniku publiczność oklaskiwała młodziutkich bokserów.

Drużyna grudziądzka wypadła na ogół bardzo marnie w przeciwieństwie do drużyny bydgoskiej. Zawodnicy RKS nie wykazali w ogóle przygotowania technicznego, za wyjątkiem Baranowskiego w wadze muszej.

Z zawodników bydgoskich wyróżnić wypada wspaniałą formę Leczkowskiego i Sowińskiego, którzy w dniu wczorajszym wykazali poziom doskonałe przygotowanie techniczne i kondycyjne. Leczkowski w walce z Burchardtem zademonstrował wszystkie swoje umiejętności bokserskie, zasługując na liczne brawa podczas walki. Również wyznaczony do reprezentacji państwowej Sowiński zdeklasował już w pierwszym starciu mistrza Polski juniorów Polakiewicza. Grudziądzanin od samego początku wykazywał respekt przed ciosami mistrza Pomorza. Walka trwała krótko. Sowiński od razu przystąpił do ataku, goniąc po ringu stremowanego Polakiewicza.

Niespodzianką był remis Jóźwiaka z Dulką. Werdykt krzywdzi zasadniczo bydgoszczanina, mimo że ten wykazuje ostatnio kryzys formy. Na wyróżnienie zasługuje również zawodnik wagi muszej Kruża, który

(Dokończenie na str. 3-ciej)

Bokser Karolak - bohaterem

Zginął w walkach o Warszawę

Znany na Pomorzu mat Karolak, odbywający przed wojną służbę wojskową w Marynarce Wojennej, reprezentował kilkakrotnie Pomorze. W czasie okupacji Karolak przebywał w rodzinnym mieście — Warszawie aż do powstania. Zginął w czasie walk. A oto co pisze „Express Wieczorny":

Pięściarstwo polskie, a szczególnie warszawskie, poniosło w walce z Niemcami nie jedną bolesną stratę. Swojego czasu podawaliśmy szczegóły bohaterkiej śmierci Doroby, jak również Fabisiaka. Teraz otrzymujemy informacje o śmierci Mariana Karolaka.

Karolak był wychowankiem warszawskiego klubu PZL, a następnie podczas służby w marynarce wojennej walczył w szeregach „Floty" w Gdyni. W barwach tego klubu zdobył on w 1938 r. mistrzostwo Polski w kategorii półciężkiej.

Podczas powstania Karolak pod pseudonimem „Mat", którym był w istocie, walczył w grupie kpt. Halla. Uczestniczył on w ataku na posterunek niemiecki w fabryce Plutona na ul. Grzybowskiej. Fabryka była zdobyta zaledwie przez trzech naszych chłopców. Za czyn ten marynarz został odznaczony krzyżem walecznych.

Posterunek służył przez pewien czas jako baza wypadowa. Karolak należał do dzielnych obrońców placówki. Pewnego dnia pod koniec września „Mat" poszedł na patrol.

Więcej nie powrócił... Zginął jak prawdziwy żołnierz.

Przy okazji należy wspomnieć, iż dwaj bracia Karolaka, z których jeden również był bokserem, walczyli na Starówce. Ślad po nich zaginął. Przypuszczlnie również polegli bohaterską śmiercią.

Jednak wygrali

Śląsk-Morton Greenoch 3:1 (3:6)

Powyższy wynik osiągnięty przez naszych piłkarzy na gruncie szkockim przeszedł, zdaje się, nasze oczekiwania.

Naokoło niezbyt organizacyjnie ujętego wyjazdu teamu polskiego było dużo szumu, wiele słusznych zarzutów, później chwilowy brak wiadomości, następnie przegrana w Dundee w stosunku w każdym razie nie kompromitującym naszego footbalu, a wreszcie sukces.

Nie wiemy w tej chwili jaką wartość piłkarską przedstawiał zespół pokonany przez Polaków. Do tego tematu powrócimy jeszcze w swoim czasie. Sprawa ta jednak w żadnym wypadku nie umniejsza sukcesu naszych barw. Sukces zaś jest tym większy, że osiągnięty został na gruncie obcym, na którym kunszt piłkarski na nieprzeciętnym stoi poziomie, że przypatrywały mu się rzesze Polaków-żołnierzy, znajdujących się od dłuższego czasu zdala od kraju.

Jeśli chodzi o sam przebieg gry, to pierwsza połowa zupełnie należała do Polaków, którzy prawie niepodzielnie panowali na boisku. Atak nasz zdwoił się i troił, bardzo często strzelając na bramkę przeciwnika. Zewnętrznym wyrazem tej przewagi była pierwsza bramka zdobyta przez Cieślika, w sześć minut później przez Barańskiego. Na dwie minuty przed zakończeniem pierwszej połowy wynik pieczętuje Różankowski, lokując piłkę nieuchronnie w siatce.

Po zmianie pól Szkoci, nie chcąc dopuścić do kompromitującego ich wyniku, zaczynają intensywnie pracować. Atak ich raz po raz naciera na polską „świątynię". W 6 minucie Mac Innes zdobywa pięknym strzałem pierwszą dla Szkotów, a zarazem ostatnią bramkę dnia.

Drużyna polska jako całość zagrała dobrze, to też zwycięstwo było w pełni zasłużone. Wyróżnić należy trio obronne, które przez całą grę stanowiło mur nie do przebycia. Ze Szkotów podobał się bardzo przebojowy Mac Innes.

Po dwóch meczach rozegranych przez team polski, (jeden wygrany, jeden przegrany) stosunek bramek przedstawia się remisowo 3:3.

Piłkarze polscy rozegrają jeszcze jeden, lub dwa mecze. O wynikach poinformujemy naszych czytelników w następnych numerach pisma.

Mrokowski i Stęszewski

— mistrzowski debel Bydgoszczy

Ubiegłej niedzieli na kortach Milicyjnego Klubu Sportowego „Partyzant", odbyło się dokończenie tenisowych mistrzostw Bydgoszczy. Gwoździem rozgrywek był tym razem finał gry podwójnej panów, rozegrany między Mrokowskim i Stęszewskim, a Piątkiem i Bojanowskim. Pierwszego seta wygrywa gładko para poznańsko-toruńska. Przewlekły drugi set, z którego zwycięsko wychodzi para Mrokowski-Stęszewski zmęczył Piątka i Bojanowskiego, którzy na skutek tego trzeciego seta oddają już bez większego oporu.

W spotkaniu o trzecie i czwarte miejsce w singu panów Bojanowski pokona w dwóch setach Stęszewskiego.

Wyniki techniczne:

Mrokowski, Stęszewski — Piątek, Bojanowski 4:6, 12:10, 6:2, Bojanowski — Stęszewski 6:2, 6:4.

Przypominamy, że tytuł mistrza Bydgoszczy w singlu panów zdobył zdobył już uprzednio Piątek (Poznań) bijąc w finale Mrokowskiego (Sopot) 6:4, 6:3.

PIŁKA NOŻNA

Polonia — Orlęta 1:0

ALEKSANDRÓW KUJ. W rozgrywkach o piłkarskie mistrzostwo Pomorza Polonia Bydgoszcz, odniosła zwycięstwo nad miejscowym KKS „Orlęta 1:0 (1:0).

Przez cały czas meczu była gra równorzędna, z okresami przewagi gospodarzy, którzy nie mieli szczęścia, zaprzepaszczając szereg dogodnych sytuacji podbramkowych.

Chojniczanka — GKS 3:2

CHOJNICE. W meczu piłkarskim, o mistrzostwo Pomorza, rozegranym ub. niedzieli w Chojnicach, między miejscową KS „Chojniczanka" a Grudziądzkim Klubem Sportowym (Grudziądz, zwycięstwo odnieśli gospodarze 3:2.

Wisła - Brda 4:2

Wczorajsza niedziela piłkarska przyniosła tylko jedną niespodziankę Było nią zwycięstwo grudziądzkiej „Wisły" nad prow. dot. w tabeli mistrzowskiej „Brda" z Bydgoszczy. Grudziądzanie pokonali na własnym boisku „Brdę" w stosunku 4:2 (1:0).

Czyżby zerwanie z przestarzałymi przesądami?

Do niedawna jeszcze boks należał do rzędu tych sportów, o których mówiło się, że są brutalne i że ujemnie wpływają na wychowanie, specjalnie zaś młodego człowieka. Nie brano przy tym pod uwagę, że w państwach zachodnich, w których pielęgnacja ducha arystokratycznego jest momentem dominującym, wychowanie sportowe uczniów opiera się właśnie na boksie. Wyrabia on bowiem odwagę, pewność siebie, odporność na zmęczenie i ciosy, słowem, typ mężczyzny. I u nas, jak się zdaje, zrywa się z przestarzałymi przesądami. Państwowy Urząd WF rozdzieli między szkoły po cenach sztywnych 600 par rękawic. Chociaż to nie wiele, to jednak da możność młodzieży racjonalnego treningu pod okiem fachowców.

Oby przydział ten nie był ostatni.

Warta zdobyła nagrodę

POZNAŃ. Nagroda przechodnia im. śp. Czaplickiego za największą ilość spotkań w piłce ręcznej i koszykowej, ufundowana przez Poznański Okręgowy Związek Piłki Nożnej, zdobył za r. 1946 Klub Sportowy „Warta" — 273 pkt. przed KKS Poznań — 205 pkt. i KS „Lechia" — 72 pkt. W roku 1945 nagrodę powyższą zdobyła także poznańska „Warta".

Uwaga! Atleci.

Pom. Okr. Zw. Atletyczny zawiadamia wszystkie kluby z całego Pomorza o gremialne stawienie się na Nadzwyczajne Walne Zebranie, które odbędzie się w przyszłą sobotę 26 bm. w Bydgoszczy przy ul. Marcinkowskiego nr 3 — punktualnie o godz. 19-tej. Ze względu na ważne sprawy przybycie wszystkich delegatów jest konieczne.

Mecz bokserski Zryw - Brda

W nadchodzącą środę rozegrane zostaną towarzyskie zawody bokserskie między lokalnymi zespołami KS ZWM „Zryw" a KKS „Brda". Zawody te rozegrane zostaną w sali ZWM przy ul. Marcinkowskiego 3. Dochód przeznaczono na odbudowę Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

REDAKCJA ODPOWI DA

Pan mgr. Cz., Szczecin. Prosimy przysyłać nam sprawozdania możliwie pisa e maszyną.

Walasiewiczówna w Olsztynie

Jak już informowaliśmy naszych czytelników w numerze 50 naszego pisma, Walasiewiczówna ma wziąć udział w imprezach sportowo-propagandowych w Czeladzi, Sosnowcu, Będzinie i Bytomiu. Ostatnio startowała na podobnej imprezie w Olsztynie osiągając w biegu na 200 m czas 27 sek., w skoku w dal 5,18 m. W tych samych zawodach brały udział Moderówna osiągając w skoku w dal 4,73 m, Wajsówna w skoku wzwyż 1,35 m, Kwaśniewska w rzucie oszczepem 32,25 m. Niezależnie od tego Wajsówna osiągnęła niezły wynik w pchnięciu kulą 10,78.

Impreza, jak się wydaje, odniosła zamierzony skutek.

Zryw nie wyjechał do Węgier

ŁÓDŹ (PAP). Drużyna pięściarska łódzkiego „Zrywu" miała w dniu 20 bm. stoczyć rewanżowe spotkanie z drużyną „Vasutasok" w Budapeszcie. Jak nas informuje kierownictwo klubu wyjazd pięściarzy łódzkich nie doszedł do skutku i rewanżowe spotkanie odbędzie się w terminie późniejszym.

W walce o puchar ZSRR

MOSKWA. Rozgrywki piłkarskie o puchar Związku Radzieckiego na rok 1946 zbliżają się ku końcowi. Dwie niespodzianki w rozgrywkach już były: jedna — to wyeliminowanie przez „Torpedo" CDKA (zeszłorocznego zdobywcy pucharu), druga — wyeliminowanie „Dynama" moskiewskiego.

W półfinałach „Dynamo" (Tbilissi) pokonało po zaciętej walce „Torpedo" 2:1, a „Spartak" (Moskwa) wygrał z kijowskim „Dynamo" 3:1.

W finale rozgrywek o puchar grać więc będzie tybliskie „Dynamo" ze „Spartakiem". Sądząc z poziomu gry obu drużyn, faworytem jest drużyna „Dynamo".

W roku bieżącym zanosi się na to, że puchar wywędruje z Moskwy do Tbilissi.

Rok temu w finale walczyły dwa CDKA.

Konkurs Automobilklubu Polskiego

Dnia 27 października 1946 r. Oddział Warszawski Automobilklubu Polski organizuje konkurs specjalny p. n.: „Oszczędzajmy benzynę", mający na celu wykazanie oszczędnego zużycia paliwa przy normalnym użytkowaniu samochodu.

Nie ulega wątpliwości, że konkurs ten zainteresuje szerokie rzesze automobilistów, tymbardziej, że jest imprezą otwartą, dostępną dla wszystkich kierowców.

Każdy kierowca otrzyma 5 litrów benzyny, na których powinien przejechać jak najdłuższą trasę.

Start odbędzie się z rogu ul. Wawelskiej i Al. Niepodległości w kierunku ul. Rakowieckiej, trasa obejmuje krąg zamknięty długości ok. 2.200 m.

Zgłoszeń dokonywać mogą zarówno kierowcy indywidualni, jak i osoby prawne (instytucje, firmy, przedsiębiorstwa) w terminie do dnia 22-go października br. do godz. 15-tej w lokalu A. P. w Warszawie, Pl. Narutowicza 5, pok. 201. Wpisowe wynosi zł 500.

Niewadził reaktywowany

ŁÓDŹ. Mistrz Polski wszechwag Niewadził Władysław zdyskwalifikowany przez klub macierzysty na okres 6-ciu miesięcy został przed terminem reaktywowany. Obecnie oczekuje się, że Niewadził zacznie regularnie startować, a nie ograniczy się tylko do występów w reprezentacji rodzinnego miasta i Polski.

Uwaga! BKS Polonia

W środę, dnia 23 października odbędzie się w sali BTW Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Bydgoskiego Klubu Sportowego „Polonia". Z uwagi na bardzo ważne sprawy obecność wszystkich konieczna. Początek o g. 19-tej.

Rok pracy K. S. „Skra" (Szczecin)

Z początku grano w piłkę. Grano w Koszalinie, potem nastąpiła cisza. Do pracy przystąpiono dopiero w Szczecinie. W miesiącu jubileuszowym — październiku, KS OMTur „Skra" liczy już 6 czynnych sekcji (piłkarska, lekkoatletyczna, bokserska, motocyklowa, gier sportowych i tenisa stołowego), a cztery znajdują się w stadium organizacji (gimnastyczna, hokejowa, łyżwiarska i narciarska).

Uzyskano boisko piłkarskie, jest ładna sala gimnastyczna i hala bokserska przy ul. Niedziałkowskiego w dawnym budynku szkolnym. Przy tejże ulicy w trakcie budowy znachodzi się plac nadający się na ślizgawkę i tor hokejowy (w centrum miasta). Uzyskano również piękną posesję willową, gdzie projektuje się urządzenie domu sportowego, w którym znajdzie pomieszczenie klub ze wszystkimi sekcjami. Projektowane są pokoje gościnne dla zawodników. Jak widzimy — praca pomyślana na szerszą skalę.

Honorowym prezesem klubu jest wicewojewoda szczeciński, Kaniewski. Na czele klubu stoi p. Szyk. „Czarną robotę" w klubie wykonuje sekretarz Szczerbak-Dobinerski i Wajsblat, kierownik sekcji piłkarskiej, lekkoatletycznej, kapitan sportowy motocyklistów, trener i instruktor gimnastyczny. Tym działaczom „Skra" zawdzięcza swoje istnienie. Dzięki ich inicjatywie zorganizowano „Święto Sportowe" z okazji jednorocznej pracy klubu.

„Święto Sportu" było impreza wcale udaną, biorąc pod uwagę liczne trudności techniczne. Dwudniowe uroczystości zapoczątkowano pokazem walk bokserskich. Następnego dnia przed południem odbył się uliczny bieg — na dystansie 3 km. Piękna pogoda i atrakcyjność imprezy ściągnęły licznych widzów, którzy z wielkim zainteresowaniem śledzili pojedynek Jocza z Półtorakiem. Zwyciężył Jocz (Tramwajarz — Szczecin) w czasie 10:16,0 przed Półtorakiem i Kulewskim.

Po południu odbyły się biegi na Stadionie Miejskim, które dały następujące wyniki: *100 m* 1. Kalinie-wicz (Tramw.) 11,8; 2. Kowal (HKS) 12,2; 3. Walczak (Skra). *400 m* 1. Jankowski (HKS) 58,1; 2. Kowal. *1500 m* 1. Jocz 4:38,4; 2. Sitek (Oz) 4:48,2; 3. Wojciechowski (HKS)

100 m pań: 1. Kozłówna (HKS) 15,1; 2. Balcerowiczówna (HKS). Osiągnięte wyniki są na ogół słabe z powodu ciężkiej bieżni.

W zawodach siatkówki przeciwnikiem „Skry" był bratni zespół „Błysk" z Gdyni. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem gości 17:15, 16:14. W piłce nożnej KS OMTur „Błysk" przegrał w wysokim stosunku 9:0 (2:0). Gospodarze szczególnie w drugiej połowie meczu wykazali przewagę nad wyczerpaną drużyną gdyńską.

Dobre wyniki Rumunów i Jugosłowian w lekkiej atletyce

W ostatnim czasie miały miejsce lekkoatletyczne mistrzostwa Rumunii i Jugosławii. Osiągnięte wyniki jakkolwiek nie rewelacyjne, świadczą o supremacji Rumunów w biegach i Jugosłowian w rzutach i skokach. W każdym bądź razie są to wyniki wyraźnie przewyższające rezultaty naszych lekkoatletów. Być może, przewyższymy ich w przyszłości, jak to było dawniej. Narazie jednak mogą być dla nas wzorem.

Na pierwszym miejscu podajemy wyniki Rumunów.

100 m Moina 10,6 — Turkalij 11;
200 m Moina 21,7 — Racic 22;
400 m Moina 49 — Despot 51,7.
800 m Pandrea 1:58,7 — Obersek 1:59,8,
1500 m Pandrea 4:05,7 — Ceraj 4:08.
5000 m Cristea 15:47,9 — Stefanowicz 15:48.
10000 m Cristea 33:21,2 — Mihalic 32:59.
Tyczka Dragomir 360.
Skok wzwyż Dumitrescu 175 cm — Abramowicz 180.
Skok w dal Dumitrescu 672 cm — Lenert 680.
Kula Guran 13,67 — Susic 14,03.
Dysk Guran 41,31 — Zerjal 46,70.
Oszczep Velba 55,50 — Marcelia 59,12.
Młot Biro 49,60 — Gubijan 49,65.

Sztygar Dziadura założyciel klubu

15-lecie istnienia PKS „Lechia" -- Sucha Góra (Zaolzie)

CIESZYN. W roku 1931 w sali „Domu Robotniczego" w Suchej Górnej odbyło się zebranie, na katórym z inicjatywy sztygara Dziadury Karola i Bajgera Józefa powołano do życia organizację sportową. To są zaczątki powstania klubu sportowego „Lechia" Sucha Górna. odrazu zorganizowano 3 drużyny piłki nożnej, z których najmłodsza już w pierwszym roku poszczycić się może całym szeregiem cennych zwycięstw. Nadchodzą jednak lata kryzysu. Klub, na skutek braku środków finansowych, zaczyna się słaniać, lecz członkowie, przeważnie górnicy i robotnicy, przeznaczają część swoich zarobków na podtrzymanie go, tak, że przetrwał aż do chwili rozpoczęcia wojny. Sześcioletnia niewola, to lata ciszy, to kilka białych niezapisanych kart w księdze protokołów i kronice klubowej, jak to pięknie powiedział pierwszy prezes i założyciel klubu Bajger w dniu 15-lecia. Niemcy zlikwidowali wszystkie polskie organizacje sportowe na Zaolziu. Dla „Lechii" nie uczyniono wyjątku. Członkowie powędrowali do „lagrów" Byli i tacy, co zginęli w obozach koncentracyjnych.

Czerwiec roku 1945 rejestruje nową aktywność członków klubu „Lechia" około rekonstruowania zniszczonej przez okupanta placówki sportowej. I znów, jak to było na początku, inicjatywy podjął zasłużony weteran klubowy i pierwszy prezes zarazem, Bajger Józef. Młodzi zawodnicy są pełni zapału i drużyna kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa.

Dziś PKS „Lechia" posiada wszelkie szanse na zdobycie mistrzostwa w swojej klasie, zwiększa stale liczbę członków i sympatyków, powiększa zniszczony zupełnie przez okupanta inwentarz klubowy. Jest to trzeci najpopularniejszy polski klub sportowy na Zaolziu.

Uroczystości w Krośnie

W ramach uroczystości wręczenia sztandaru oddziałom Wojsk Ochrony Pogranicza w Krośnie n. Odrą odbyło się spotkanie piłkarskie między rezerwą poznańskiej „Warty" a zespołem WKS „WOP", zakończone zwycięstwem „warciarzy" w stosunku 7:3 (5:1).

Wojskowi przeciwstawili poznaniakom wielką dozę ambicji, dążąc za wszelką cenę do zaszczytnego wyniku, co im się też udało. Pierwszy występ drużyny poznańskiej na odzyskanych rubieżach spełnił w całości swój cel propagandowy.

Mistrz Pomorza rozczarował

Pomorzanin — Gwiazda 1:0 (1:0)

Zebrani na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy miłośnicy piłki nożnej schodzili w niedzielę z trybun zawiedzeni w swych oczekiwaniach. Po mistrzu A-klasy należało się bowiem spodziewać lepszej gry, mogącej efektowniejszej, ale conajmniej skuteczniejszej.

Atak jego strzałowo był zupełnie niedysponowany i często gubił się w sytuacjach podbramkowych, niepotrzebnie bawiąc się w driblowanie. To samo zresztą można powiedzieć i o ataku Gwiazdy, lecz co ujdzie beniaminkowi, nigdy wybaczyć nie można mistrzowi.

Pierwszych 20 minut zaznaczyło się wyraźną przewagą Pomorzanina. W tej też fazie Rembecki wypuszczony przez Kossobudzkiego podprowadza piłkę i z 15 m celnym strzałem w prawy górny róg zdobywa w 10 minucie pierwszego i zarazem ostatniego gola dnia.

Dalszych 25 minut cechowały obustronne. zmienne akcje, przy czym obydwa ataki zaprzepaściły szereg sytuacji przestrzeliwując nad poprzeczką, bądź obok bramki.

Zmienne akcje są także charakterystyczne dla pierwszych 20 min. drugiej połowy. Później jednak Gwiazda dopingowana przez publiczność zebrała siły i przez 15 min. dosłownie gniotła przeciwnika. Niestety cały szereg strzałów z odległości 5—15 m przechodzi ponad poprzeczką lub idzie wprost na bramkarza. Ostatnich 10 min. to raczej lekka przewaga Pomorzanina, ze sporadycznymi wypadami Gwiazdy.

W sumie stwierdzić wypada, że poziom gry obydwu zespołów był przeciętny, przy czym ofiarność graczy Gwiazdy zasługuje na wyróżnienie. Bydgoszczanie w spotkaniu tym zasłużyli co najmniej na remis, który byłby najsprawiedliwszym odzwierciedleniem przebiegu gry. Gdyby sędzia p. Hausner, który spotkanie to poprowadził słabo, podyktował dwie jedenastki — jedną za faul obrońcy Pomorzanina, drugą za rękę na polu karnym — Gwiazda z powodzeniem mogła odebrać mistrzowi dwa cenne punkty.

Najlepszym bezsprzecznie graczem na boisku był Rembecki z Pomorzanina, który każdą piłkę pięknie podprowadzał i jeszcze ładniej centrował. Dobry był też obrońca Obermiller i Kossobudzki. Jeśli chodzi o Gwiazdę, to dobrze zagrała pomoc, a najsłabszą częścią zespołu był atak. Sędzia Hausner nie zadowolił.

Consolini przegrał z Tossim

MEDIOLAN. W ostatnim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Włoch, osiągnięto następujące wyniki: 200 m — Monti 21,4 sek. Sprinter włoski osiągnął doskonały czas: 400 m pł.; Filibut — 54,3 sek.; 400 m: Dorescenzi — 50,4 sek.; 5.000 m: Nocce — 15:21,1; dysk: 1. Tossi — 52,19 m, 2. Consolii — 51.53 m. Sensacyjna porażka mistrza świata; 110 m pł.: Balestra — 15,2 sek.; tyczka: Corti — 3,80 m. Drużynowo zwycięzył klub Union Sportive Milanaise.

AZS ORGANIZUJE SIĘ W SZCZECINIE

SZCZECIN. Zarząd Bratniej Pomocy Akademii Handlowej w Szczecinie powołał komitet organizacyjny dla stworzenia Akademickiego Związku Sportowego. Chwilowo uruchomiono trzy sekcje: gier sportowych, szachową i tenisa stołowego. AZS jest trzecim z kolei klubem sportowym. który powstał w ostatnich miesiącach w Szczecinie. Poprzednikami jego są Szczeciński Klub Tenisowy oraz ZKS „Drukarz".

Zjednoczenie — Tur Grudziądz

(Dokończenie ze str. 2-giej)

wykazał, że skoro potrenuje będzie niewątpliwie najlepszym zawodnikiem na Pomorzu w tej kategorii. Miał on w dniu wczorajszym ogromną szyję (wrzody) co utrudniło kontynuowanie walki.

Poniżej podajemy techniczne wyniki walk, stawiając zawodników gruziądzkich na pierwszym miejscu:

Waga musza: Na dobrym poziomie stojącą walkę, stoczył Baranowski z Krużą. Pierwsze starcie raczej wyrównane, walka prowadzona na dystans i w zwarciu, w którym Baranowski jest skuteczniejszy. Drugie starcie wygrał lekko Kruża, oddając ostatnie Baranowskiemu. Zwycięzył na punkty Baranowski.

Waga kogucia: Dulka nie rozstrzygnął walki z Jóźwiakiem, który w pierwszych dwóch starciach zadawał kilka pięknych doskoków, wykazując również przewagę w zwarciu. Pod koniec drugiego starcia Jóźwiak otrzymuje niespodziewanie dwa ciężkie ciosy na szczękę, które zwalają go z nóg. W ostatnim starciu Dulka przeważa, jednak Jóźwiak pod koniec wziął inicjatywę. Werdykt orzekający remis krzywdzi Jóźwiaka.

Waga piórkowa: Burchardt przegrał b. wysoko z Leczkowskim na punkty. Przez wszystkie trzy starcia Leczkowski atakował Burchardta, który wyczekiwał jedynie na zadanie decydującego ciosu. Leczkowski zademonstrował piękną pracę nóg.

Waga lekka: Polakiewicz przegrał w pierwszym starciu przez k. o. z Sowińskim. Sowiński wziął od razu inicjatywę w swoje ręce, otrzymując jedynie jeden nieczysty cios przez cały przebieg spotkania.

Waga półśrednia: Wiecki zremisował z Kaczorem. Pierwsze starcie mimo niecieakawe, obaj zawodnicy unikają walki. W drugim Kaczor trafił kilka razy z dystansu zapewniając sobie przewagę punktową. Ostatnie starcie wygrał Wiecki. Wynik remisowy zupełnie słuszny.

Waga średnia: Brzuszkiewicz wygrał po brzydkiej walce z Suszyńskim. Przez cały przebieg spotkania nokaut wisiał w powietrzu, lecz żaden z zawodników nie umiał wykorzystać licznych momentów, które sobie obaj przeciwnicy stwarzali. Brzuszkiewicz wykazał podczas walki przewagę techniczną, która przyczyniła się do jego zwycięstwa.

Waga półciężka: Brygan (kierownik sekcji) dla ratowania sytuacji wystąpił walcząc z Pollakiem. Walka ta stała na bardzo niskim poziomie. Grudziądzanin unikał otwartej walki, uciekając do zwarcia, w którym przytrzymywał, uniemożliwiając prowadzenie czystej walki. Brygan w trzecim starciu Pollak przez k. o.

Waga ciężka: Chyła (Zj) zdobył punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika

Sędziował w ringu Rozmarynowski z Bydgoszczy, na punkty Lewicki z Torunia. (Ka-De)

Szkolenie nowych sędziów

Wydział Sędziowski Gdańskiego OZPN stanął wobec trudnego problemu powiększenia kadr arbitrów piłkarskich. Dotychczas okręg gdański ma jedynie 17 sędziów piłkarskich, podczas gdy klubów piłkarskich powstałych na Wybrzeżu zanotowano 50. Jest wobec tego rzeczą zrozumiałą, że ilość sędziów jest niewystarczająca.

W trosce o rozwój i dobro sportu piłkarskiego, Wydział Sędziowski Gd. OZPN organizuje trzydniowy kurs dla sędziów-kandydatów. Rozpoczęcie kursu nastąpi w czwartek 24 i zakończy się 26 bm. Kurs odbywać będzie się w Gdyni w lokalach ZZK przy ul. Jana z Kolna.

Do tej pory zgłosiło się 35 kandydatów. Wykładowcy jak Konieczka, Hinz i Kukucki dają rękojmę, że po zdaniu kursu przeprowadzony będzie na dobrym poziomie.

Nożycami przez prasę sportową

PRZEGLĄD SPORTOWY

Zasady, które przydałyby się w Polsce.

Duńczycy należeli przed wojną do starych naszych przeciwników w piłkarstwie. Nie ulega wątpliwości, że stary kontakt zostanie szybko odnowiony tymbardziej, że dzięki konsulowi Mogensenowi, staremu przyjacielowi naszego sportu, nawiązano już w roku bież. pierwsze rozmowy.

Dania przed wojną nie odgrywała większej roli z racji swego uporczywego trwania przy zasadach prawdziwie amatorskich. Obecnie nie zmieniła ona wprawdzie swego nastawienia, niemniej jednak zajmuje w hierarchii europejskiej poważną pozycję. O pojęciach moralnych, obowiązujących w piłkarstwie i sporcie duńskim świadczy najlepiej poniższa historia.

Znawcom międzynarodowego futbolu nie są obce nazwiska Arne Soerensena i Kaj Hansena z Boldklubben 93 z Kopenhagi. Pierwszy z nich jest środkowym napastnikiem bez konkurencji, wielokrotnym internacjonałem, drugi niemniej znany napastnik o technice równej angielskiemu zawodowcowi.

Pewnego dnia, ci dwaj nierozdzielni towarzysze i przyjaciele zjawili się w klubie oświadczając że mają już powyżej dziurek od nosa ustawicznych rozjazdów i że zdecydowali się przystąpić do małoznanego podmiejskiego klubu, wegetującego gdzieś w dolnej klasie.

W sportowej prasie zawrzało. Zaczęły się dociekania, czyżby graczę zwabiono jakąś wysoką ceną? Zanim jednak zdołano rozwikłać zagadnienie, nastąpiła nowa sensacja. Obaj stawili się w klubie i oświadczyli, że żałują i gotowi są zająć z powrotem swe miejsca.

Nasi przyjaciele nie liczyli się jednak z mentalnością kierownictwa Boldklubben 93. Oświadczono im, że powrót jest zamknięty. W rezultacie dwóch najlepszych graczy Danii zostało osieroconych. Bez klubu, bez przyjaciół, bez szans i widoków. Specjaliści od psychologii łamią sobie nadal głowę, co tkwiło za tym wszystkim?

Nas emocjonuje pytanie: jak postąpionoby w takim wypadku w wielu innych, bliskich nam krajach?

SPORT

Czy Grochów utraci punkty?

Jak wiadomo mistrz Polski w wadze lekkiej Komuda walczył ostatnio w Warszawie w barwach KS Grochów. Jak się okazuje zwolnienie, które otrzymał Komuda w Katowicach jest jednak nieformalne. (Brak na nim jest jednego podpisu). Osoba, która ten podpis ma złożyć, nie uczyni tego wcześniej dopóki Komuda nie zwróci klubowi kostiumu i obuwia wartości około dwu tysięcy złotych.

Do KS Grochów Komuda został przyjęty na podstawie tymczasowego zaświadczenia o zwolnieniu. Istnieje prawdopodobieństwo, że mecz Grochów — Radomiak, w którym Komuda zdobył dla Grochowa dwa punkty, zostanie zweryfikowany 16:0 v. o. na korzyść Radomiaka.

Szanse Grochowa na zdobycie drużynowego mistrzostwa Warszawy przez to samo bardzo zmaleją, chyba że cała ta sprawa jakoś się wyjaśni.

Narciarska konferencja programowa zwołana do Krakowa

Z inicjatywy Polskiego Związku Narciarskiego zostanie zwołana na dzień 3 listopada 1946 r. do Krakowa Konferencja Programowa, mająca na celu z jednej strony ustalić program wszystkich imprez zimowych na terenie całej Polski, a z drugiej strony zapewnić organizatorom poparcie ze strony miarodajnych czynników. Już obecnie podając do wiadomości powyższy termin, prosimy uprzejmie wszystkich zainteresowanych o zbieranie materiałów i powiadomienie Zarządu Głównego Polskiego Związku Narciarskiego najdalej do dn. 20 października br., czy przedstawiciel weźmie udział w powyższej konferencji programowej.

Konferencja będzie obradowała w 5-ciu komisjach: sportowej, wyszkoleniowej, turystycznej i komunikacyjnej oraz redakcyjnej.

Szczegółowy program Konferencji przedstawia się następująco:

1. Zagajenie; 2. Referat programowy; 3. Obrady w komisjach: a) komunikacyjnej, b) wyszkoleniowej, c) sportowej, d) turystycznej, e) redakcyjnej; 4. Uchwalenie wniosków poszczególnych komisji.

SC Podoli wygrywa w Poznaniu

(Dokończenie ze str. 1-szej)

na skrzydle słaby, podobnie jak Sulczyński. Zielazek nie miał swego dnia, a jeden silny strzał jaki oddał na bramkę, efektownie obronił bramkarz gości. W napadzie Kasy i Bestyjski mieli sporo tak dobrych, jak i słabych momentów.

W pierwszej połowie gry lekką przewagę mieli Czesi, uzyskując sporo kornerów bardzo ładnie strzelanych, obronionych jednak świetnie przez bramkarza gospodarzy. W 25-ej min. po przeboju Żak strzela 1-szą bramkę (zasłonięty bramkarz „Czarnych" nie mógł bronić).

W drugiej części gry poznaniacy mają więcej z gry w pierwszych minutach, uzyskując znaczną przewagę, której nie umieli jednak wykorzystać cyfrowo. W 22 min. lewoskrzydłowy Bouska uzyskał drugą bramkę w sytuacji wyżej opisanej.

Zawody prowadzili uważnie i obiektywnie: Zieliński (Czarni) oraz Vrbovec (Praga).

Bezpośrednio po meczu kierownik drużyny czeskiej oświadczył, że Polacy grali całkiem dobrze i nie spodziewał się z naszej strony tak dzielnego oporu. Dodał również, że wiadomym mu jest, że nie grali z najlepszym zespołem Polski. Zdaniem jego poziom gry zespołu polskiego daje gwarancję wysłania naszej reprezentacyjnej drużyny na Wszechłowiańskie Igrzyska w Hokeju na trawie, które odbędą się w roku przyszłym w Pradze (podobnie, jak odbyty niedawno turniej bokserski). Drużynie naszej wróży wcale duże sukcesy.

Prezes Polskiego Zw. Hokeja na trawie p. red. Paczkowski oświadczy, że z przebiegu gry i z wyniku jest zadowolony. Stwierdził, że posiadamy w tej chwili 3 dobre drużyny i to „Czarni", „Lechia" i „Stella", z którymi wszystkie zagraniczne zespoły muszą się liczyć. Według zdania prezesa pocieszającym jest również fakt, że hokej na trawie zyskał na popularności, czego dowodem, że zawodom niedzielnym przyglądało się z górą 5.000 widzów.

We wtorek, dnia 22 bm. drużyna Czeska rozegra drugie spotkanie w Środzie, gdzie przeciwnikiem jej będzie zespół kombinowany z zawodników miejscowych i poznańskich.

Ostatni występ Walasiewiczowny na Śląsku

W ostatniej chwili zorganizowane zostały ub. niedzieli zawody lekkoatletyczne w Katowicach na boisku „Pogoni", w których obok czołowych zawodników Śląska i Zagłębia, startowała Walasiewiczówna. Był to jej ostatni występ na ziemi śląskiej. Wyniki uzyskane w czasie zawodów nie są nadzwyczajne, mimo dobrej pogody i wspaniałej bieżni. Na usprawiedliwienie zawodników wypada jednak nadmienić, że wszyscy startowali przed południem na zawodach w Czeladzi i byli przemęczeni. Przed rozpoczęciem zawodów odbyło się uroczyste wręczenie upominku Walasiewiczównie, przez władze Śl. Okr. Zw. Lekkoatl.

Wyniki techniczne zawodów są następujące:

Tycza: 1. Mucha (Czeladź) 4.00 m, 2. Majcherczyk (Czeladź) 3.20.

50 m pań: 1. Walasiewiczówna — 7,7 sek., 2. Hajducka (Pogoń Kat.) — 7,9, 3. Mitanowa.

500 m pań: 1. Wasielewska (Huta Zgoda) 1 min. 31,6 sek., 2. Noconiówna (Huta Zgoda) — 1 min. 31,6 sek., 3. Stociówna (Huta Zgoda) — 1 min. 39 sek.

100 m panów: 1. Fabian (Pogoń) — mistrz Armii — 12,1, 2. Więcek AKS Chorzów — 12,2, 3. Skrzydło TUR Sosn. — 12,6

1.500 m: 1. Józak — 4.02,6 min., 2. Nocalis (ZZK) — 4.25.

Skok w dal pań: 1. Walasiewiczówna 5,13, 2. Mitanowa 4,64, 3. Kałużowa 4,57.

400 m panów: 1. Fabian 54,8, 2. Nocalis 57,8, 3. Bober.

Rzut motem: Deja 39,00, 2. Skrzydło

Rzut dyskiem: 1. Smyła 41,43, 2. Chmiel 34,62, 3. Mucha 32,38.

Kula pań: 1. Bregulanka 10,28, 2. Matlakówna, 3. Paździorówna.

80 płotki pań: 1. Walasiewiczówna, 2. Mitanowa.

Wojewódzki raid motocyklowy w Lublinie

LUBLIN PAP Lubelski Klub Motocyklowy zorganizował pierwszy po wojnie Wojewódzki Raid Motocyklowy. Regulamin raidu przewidywał trasę 130 km, w tym ponad 60% prowadziło przez drogi gruntowe. Kierownictwo Raidu w ostatniej chwili ze względu na kilkudniową niepogodę zmieniło trasę drogi na drogi bite, oszczędzając przez mądrą decyzję maszyny zawodników. W dniu zawodów mimo ulewnego deszczu na starcie stanęło 30 zawodników na maszynach od 100—1.000 ccm. Regulamin zawodów został opracowany z myślą o wykazaniu sprawności i inteligencji zawodnika. Opracowane normy nie zezwalały na przekroczenie szybkości od 30—40 km na godzinę w zależności od pojemności cylindrów. Po próbie sprawności rozruchu silnika start rozpoczął się o godz. 8 przy ulewnym deszczu. Maszyny zostały wypuszczone w kolejności w poszczególnych konkurencjach. Trasa Raidu, wynosząca 130 km przebiegała przez Lublin —Lubertów — Lublin — Piaski — Lublin — Jasków — Lublin. Wyniki Raidu przedstawiają się następująco:

Maszyny do 130 ccm — Mazur Bronisław, DKW 125 ccm, szybk. 30 km (godz.). Maszyny do 250 ccm, szybk. 35 km/godz. 1. Poniatowski Zdzisław, DKW 250 ccm; 2. Tarka Henryk, NSU 250 ccm; 3. Kruszewski Wacław DKW 250 ccm. Maszyny do 350 ccm szybk. 38 km/godz.: Jankowski Józef, DKW 350 ccm. Maszyny ponad 360 ccm: 1. Naftalski Ryszard, BMW 750 ccm, szybk. 40 km/odz., 2. Kubiszewski Janusz, DKW 500 ccm, 3. Iwanicki Jerzy, BSA 500 ccm. Maszyny z przyczepkami: 1. Wiśniewski Jerzy, Sokół 1.000 ccm (szybk. 40 km/godz.), 2. Opaliński Edward, Sokół 600 ccm, 3. Rządkowski Witold, BMW 600 ccm. Rozruch: 1. Porôbny Marian, Tornax 125 ccm (czas rozruchu 10 sek.), 2. Kruszewski Wacław, DKW 250 ccm, 3. Janiak Zbigniew, BMW 750 ccm. Ogólna kwalifikacja: 1. Tarka Henryk, NSU 250 ccm (najmniejsza ilość punktów karnych), 2. Poniatowski Zdzisław, DKW 250 ccm, 3. Naftalski Ryszard, BMW 750 ccm, 4. Wiśniewski Jerzy, Sokół 1.000 cm, 5. Mazur Bronisław, DKW 125 ccm.

Polska YMCA-sportowi

Jak donosiliśmy, Polska YMCA w ramach prowadzonej przez się szerokiej pomocy rzeczowej dla kraju z darów zagranicznych, sprowadziła duże ilości sprzętu spotowego, mając na względzie odrodzenie sportu polskiego, zniszczonego przez okupanta niemieckiego. Transport, który nadszedł ostatnio, składa się ze wspaniałego sprzętu pięściarskiego. Jak się dowiadujemy, Polska YMCA przeznacza do rozdziału wśród organizacji w. f. i sportowych w całym kraju 4.000 nowych rękawic bokserskich najwyższej jakości, co rozwiąże znakomicie istniejące niedomagania pięściarstwa w zakresie sprzętu. Zawodnicy nasi nie będą już zmuszeni do wymiany na ringach zużytych rękawic, młodzież zaś będzie miała możność uprawiania racjonalnych treningów i zaprawy w tym męskim sporcie, który znaleźć winien jak najszersze rozpowszechnienie.

Celem sprawiedliwego rozprowadzenia otrzymanego sprzętu pięściarskiego, Polska YMCA zaprosiła Komisję opiniodawczą, która odbędzie swe pierwsze zebranie w dniu 16 bm. pod przewodnictwem dyr. Państw. Urzędu PWF inż. Kuchara. Do Komisji zaprosiła Polska YMCA przedstawicieli PUWF i PW, Polskiego Związku Bokserskiego, Min. Oświaty, Zw. Zaw. Dziennikarzy (sekcja sportowa) oraz Związku Nauczycieli Wych. Fiz. Taka komisja daje gwarancję, iż sprowadzony przez Polską YMCA sprzęt bokserski zostanie najbardziej celowo przydzielony i że spełniać będzie jak najlepiej swe zadanie.

Polskiej YMCA, jako zasłużonej pionierce sportu, a boksu w szczególności, należy się uznanie za jej wybitny udział w dziele odbudowy wych. fizycznego i sportu w Polsce.

W kilku słowach...

W stanie New Yersey odbyły się zawody o mistrzostwo USA w dziesięcioboju. Tytuł mistrza zdobył Irving Mondschein 6446 punktów.

Osiągnął on następujące wyniki: 100 m — 11,7 sek., 400 m — 54,7 sek., 1500 m — 4:58 min., płotki 110 m — 16,6 sek. skok wzwyż 191 cm, skok w dal — 680 cm., skok o tyczce — 3,52 m., rzut kulą — 13,32 m, rzut dyskiem — 33,79 m.

Przypominamy, że tegoroczny mistrz Europy — Holmvang, Norwegia, osiągnął 6987 punktów, a drugi Kuźniecow 6930 punktów.

W Tiranie odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne państw bałkańskich. Oto lepsze wyniki:

100 m pań: Ernest (Rum.) 13,2, 100 m mężczyzn: Moina (Rum.) 10.8, trójskok Kalistrato (Rum.) 13.64, 400 m pł. Bilicz (Jug.) 57,4, oszczep: Bujowicz (Jug.) 57.38, 1500 m: Stefanowicz (Jug.) 4:10.4, skok wzwyż pań: Kip (Rum.) 140 cm, 4×400 m: Jugosławia, 2. Rumunia.

Wzorem lat przedwojennych zostanie zorganizowany w ciągu pierwszego kwartału przyszłego roku „Dzień Polskiego Związku Bokserskiego".

Obecnie Wydział Sportowy PZB przystąpił do opracowania planu rozgrywek. Czysty dochód z tych imprez przeznaczony zostanie na cele wyszkoleniowe.

Wydział Sportowy Komitetu Centralnego Młodzieży TUR, pragnąc spopularyzować sport lotniczy urządza teoretyczny kurs skoczków spadochronowych w dniach od 20 do 30 bm.

Kandydaci, którzy złożą egzamin teoretyczny z wynikiem dodatnim i zostaną przyjęci przez komisję lekarską — przejdą dalsze przeszkolenie, tj. skoki z wieży i z samolotu.

Zgłaszający się winni mieć ukończony 16-ty rok życia. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Komitet Stołeczny, ul. Mokotowska 3 — III p.

START

Anglia — Team świata

Projektowany na sierpień roku przyszłego mecz Anglia przeciw teamowi, złożonemu z najlepszych piłkarzy całego świata, jest już dziś tematem rozmów w piłkarskich kołach Anglii. Jak informują nas z dobrze poinformowanych źródeł, w skład reprezentacji Anglii wchodziliby piłkarze Anglii, Irlandii, Szkocji i Walii — ich przeciwnik natomiast składałby się z piłkarzy, w których liczbie — według zdania fachowców — zawodnicy radzieccy stanowiliby poważny procent.

Przed meczem projektuje Angielski Związek Footballowy urządzenie obozu kondycyjnego, w czasie którego zespół angielski rozegrałby kilka spotkań sparringowych z silnymi przeciwnikami.

Jako miejsce rozegrania tego sensacyjnego meczu wymienia się Hampden Park w Glasgowie, mogący pomieścić 150.000 widzów.

Jak dalece Związek angielski poważnie traktuje powyższy projekt, najlepiej może świadczyć fakt, że rozesłał on do Związków Piłkarskich Irlandii, Szkocji i Walii ankietę w tej sprawie, prosząc o szczegółowe uwagi z ich strony. Pierwszy nadesłał odpowiedź Związek Irlandzki, odnosząc się z niesłychanym entuzjazmem do tego planu i prosząc jedynie, by wykluczyć sierpień na termin meczu, gdyż w tym czasie sezon rozgrywek ligowych jest tam w całej pełni i „wyrwanie czołowych zawodników na obóz kondycyjny osłabiłoby znacznie zarówno poziom mistrzowskich rozgrywek, jak i zainteresowanie nimi. Irlandia proponuje, by spotkanie to rozegrane zostało późną jesienią 1947 lub wczesną wiosną 1948 roku.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" w Bydgoszczy. — Administr. . Redakcja Bydgoszcz Aleje 1 Maja 29, II ptr. — Tel. Redakcji i Adm. 31-16 tel. nocny 35-33
Redaktor naczelny Andrzej Kłyszyński. — Sekretariat redakcji przyjmuje w dni powszednie od godziny 10-tej do 14-tej
Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska nr